

Nowa fala płynie na Szczecin

TEATR | Na tegorocznym Kontrapunkcie (21–29 kwietnia) będzie mniej spektakli gwiazdorskich i zagranicznych, a więcej o współczesnej Polsce.

JACEK CIEŚLAK

To będzie pierwsza edycja Przeglądu Teatrów Małych Form Kontrapunkt po 19-letniej dyrekcji Anny Garlickiej, która postanowiła zrezygnować ze swojej funkcji. Nowym organizatorem jest Dom Kultury 13 Muz, którym kieruje nowy dyrektor festiwalu Marek Sztark. Od 1979 związany jest z Teatrem Kana w Szczecinie. Menedżer kultury i animator, w latach 2005–2007 był dyrektorem Opery na Zamku w Szczecinie. Zarządzał staraniami Szczecina o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. Z jego bogatych doświadczeń skorzystała Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016.

– Odnoszę się z wielkim szacunkiem do wieloletniej tradycji Kontrapunktu, również dlatego, że jako mieszkaniec Szczecina i człowiek teatru wychowałem się na tym festiwalu – powiedział nam Marek Sztark. Chciałem podkreślić funkcję wychowawczą festiwalu, który uczy teatru, życia, świata. Ale festiwal i jego twórcy też powinni uczyć się, wyciągać wnioski z życia, które jest dynamiczne i się zmienia. Powinniśmy być otwarci na nowe, często skrajne nurty teatralne, bo jest z nich więcej nauki niż ze spektakli łatwych, grzecznych i przyjemnych. Jednocześnie chcemy utrzymać międzynarodowy charakter festiwalu, co ma naturalną przyczynę w postaci położenia Szczecina blisko Skandynawii i Niemiec. To, że nie udało się nam zaprosić zagranicznych spektakli, wynika tylko z faktu, że nie starczyło nam czasu. Ale uczymy się.

Młode zdolne

52. edycja Przeglądu odbędzie się pod hasłem „Kto ty jesteś?” zaczerpniętym z „Katechizmu małego Polaka”. Przy-

podglądam, prowokatorem czy klientem?

Kontrapunkt pokaże pokoleniową zmianę, jaka dokonuje się na polskich scenach. Spektakl „Reykjavik ’74” z Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu przygotowały autorka Marta Sokołowska i reżyserka Katarzyna Kalwat, znane z „Holzwege” (TR Warszawa), które wygrało 22. Ogólnopolski Konkurs na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. Teraz duet pokazuje historię z 1974 roku. Oto w Islandii, w tajemniczych okolicznościach, zginęło dwóch mężczyzn. Ich ciała nigdy nie odnaleziono, a w wyniku budzącego wiele kontrowersji, poszlakowego śledztwa do morderstw przynależą sześć młodych osób, które później wielokrotnie odwoływały swoje zeznania. Po sensacyjnym procesie sąd wymierzył surowe kary, w tym pierwszą w historii sądownictwa islandzkiego karę dożywocia. Twórcy spektaklu podejmują temat ludzkiego umysłu i pamięci, w którym fikcja i wyobrażenia mieszają się z rzeczywistością.

W tym samym czasie co „Holzwege” powstała w TR „Ewelina płacze” Anny Karasińskiej. Na Kontrapunkcie reżyserka przywiezie z Teatru Polskiego w Poznaniu „Drugi spektakl”. Zajęła się w nim wspólnotą teatralną, reakcjami widzów, w tym jeszcze przed rozpoczęciem spektaklu, ale także budową wspólnoty między publicznością a aktorami.

Z nurtu niskobudżetowych produkcji młodych twórców w TR Warszawa wywodzi się „Piłkarze” Małgorzaty Wdowik. Reżyserka pokazuje mecz piłkarski w teatrze i teatr piłkarskiego boiska, uważając, że spektakl to futbol, teatr i taniec w jednym. Tak o widowiskach piłkarskich wypowiadał się zresztą profesor Zbigniew Raszewski, twórca nowoczesnej polskiej teatrologii. Na scenie zobaczymy dwóch piłkarzy – Kacpra Wdowika i Wiktora Bagińskiego. Wykonują choreografię inspirowaną elementami gry piłkarskiej oraz gestami piłkarzy z boiska. Dobromir Dymecki będzie narratorem i wewnętrznym głosem niemych bohaterów.

W mocnym obecnie nurcie biograficznym, a raczej polemizującym z oficjalnymi biografiami wielkich postaci, zobaczymy „Zapolską Superstar” z Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu. Zapolską pamiętamy głównie jako autorkę „Moralności pani Dulskiej”. Była bliska codziennym sprawom, co w patriotycznej, martyrologicznej polskiej klasycie stanowi bliski nam współczesnym wątek. Jako dramatopisarka, czyli ko-



♦ „Zapolska Superstar” Anety Groszyńskiej z teatru w Wałbrzychu to spektakl z nurtu rewizji biograficznych



♦ „Reykjavik '74” pogłębia kwestię tajemnicy fikcji i wyobrażeń



♦ „Kuroń. Pasja według św. Jacka” z Teatru Powszechnego w Warszawie

bieta w teatrze, była wyśmiewana, bagatelizowana. A mimo to, nie poddając się chorobie i nędzy, walczyła o swoje nie tylko w swoim imieniu: także innych skrzywdzonych i poniżonych. Spektakl wyreżyserowała Aneta Groszyńska, która niedawno w uznaniu zasług objęła kierownictwo artystyczne w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu. Tekst napisał Jan Czapliński.

Szczeciński Teatr Współczesny w Kontrapunkcie będzie reprezentował spektakl „Moja mama leczy się u doktora Oetkera” w reżyserii Wojtka Klemma. Spektakl oparty na tekście Sebastiana Majewskiego, dyrektora Teatru im. Jaracza w Łodzi, balansuje pomiędzy opowieścią o zwyczajnym szaleństwie a groteską na temat depresji. Głównym tematem jest problem często ukrywanej lub bagatelizowanej przez Polaków choroby psychicznej.

Laureaci

W Szczecinie będzie można również zobaczyć spektakl, który zwyciężył ostatnie katowickie Interpretacje „Punkt Zero: Łaskawe” z Teatru Provisorium w Lublinie na podstawie fragmentów powieści Jonathana Littella „Łaskawe” w reżyserii Janusza Opryńskiego.

– Odważamy się opowiedzieć historię Maxa Aue, katar, niemieckiego oficera, członka elitarniej grupy nazwanej „mistrzami śmierci”, który brał czynny udział w Zagładzie Żydów – powiedział reżyser. „Punkt Zero”, ten pierwszy członek naszego tytułu, zaczerpnęliśmy z refleksji Imre Kertésza wygłoszonej w berlińskim Renaissance Theater: „W końcu Auschwitz nie zdarzył się w pustce, ale na gruncie zachodniej kultury i cywilizacji. W płomieniach zginęło to wszystko, co dotychczas uznawaliśmy za europejskie wartości, i w tym

etycznym punkcie zero, w tych moralnych i duchowych ciemnościach jedynym punktem, od którego można wszystko zacząć, jest to, co ów mrok spowodowało: Holocaust”.

Z Teatru Powszechnego im. Zygmunta Hübnera w Warszawie przyjedzie „Każdy dostanie to, w co wierzy” na motywach „Mistrza i Małgorzaty” Michaila Bulhakowa w ujęciu Jolanty Janiczak i Wiktora Rubina. To wolna adaptacja, gra z publicznością i zarazem paradokument o współczesnych metropoliach postsocjalistycznych w czasach galopującego kapitalizmu. Siedemdziesiąt lat po wizycie w Moskwie, Woland i jego świta z kart „Mistrza i Małgorzaty” Bulhakowa przenoszą się do Warszawy. Wyposażeni w nowoczesny sprzęt: kamery GoPro i drony, obserwują mieszkańców w trakcie ich codziennych zajęć. Ponieważ spektakl jest interaktywny, wiele zależy od aktywności widzów, którzy

przed swoimi ewentualnymi występami mogą liczyć na poczęstunek. Również w formie napojów wysokowych.

Ten spektakl miał zejść z afisza. Nowa dyrekcja Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku zrelektowała się jednak i również szczecińska publiczność będzie miała okazję zobaczyć „Białą siłę, czarną pamięć”. Punktem wyjścia jest zbiór reportaży Marcina Kąckiego, tematem zaś – napięcia związane z tożsamością Białegostoku. Powraca jego żydowska przeszłość, często wypierana i cenzurowana. Bohaterem jest gwiazda disco-polo, która wpisuje się w żołnierzy wykluczonych. A także Hindus przywieziony przez białostoczką z Anglii, co zaowocowało próbą podpalenia jej mieszkania. W tle są nasilające się nacjonalizm i pytanie o polską tolerancję.

Kuroń i Niemcy

Dużą atrakcją będą wyjazdy pokazy, tym razem nie tylko w Berlinie. W Centrum Artystycznym w Bröllin zaprezentowany zostanie międzynarodowy projekt „Rewolucji 17, wspomnienia Aurelii”. Zainspirowała go autobiograficzna książka Aurelii Scheffel o dzieciństwie w latach 1936–1945 w Łodzi. Na początku oparte na współlistnieniu polskich, żydowskich i niemieckich sąsiadów z jednego podwórka zniszczonego podczas wojny. Całość przygotowała Ursula Maria Berzborn.

Wszyscy ostrzą chyba sobie apetyty na „Uległość” Michela Houellebecqa w berlińskim Deutsches Theater Berlin. Jest rok 2022, a w wyborach triumfuje Bractwo Muzułmańskie. Dziedzina, którą szczególnie interesuje się przewodząca partia i prezydent Mohammed Ben Abbas, jest edukacja. Można zapytać: skąd my to znamy? Spektakl wyreżyserował Stephan Kimmig.

Spektaklem finałowym będzie „Kuroń. Pasja według św. Jacka” z Teatru Powszechnego im. Zygmunta Hübnera w Warszawie w reżyserii Pawła Łysaka. Łączna pula nagród wynosi 30 000 zł. Zdecydują o nich jurorzy – Anna Róża Burzyńska, teatrolog i krytyk teatralny, Robert Talarczyk, dyrektor Teatru Śląskiego w Katowicach i Edwin Bendyk, publicysta „Polityki”. ☹

cały program na www.kontrapunkt.pl

**RZECZPOSPOLITA**

PISALIŚMY O TYM:
Jacek Cieślak o prapremierze „Porwania Europy” w Katowicach „Kiedy Bóg ręki nie poda”
12 kwietnia 2017 r.
 zycieregionow.rp.pl

wołując skojarzenie z wierszem Władysława Bełzy, organizatorzy chcą postawić pytanie o naszą tożsamość, o formy, jakie może przybierać patriotyzm, o to, czym jest dzisiaj wspólnota i naród? Ale „Kto ty jesteś” to także pytanie o tożsamość człowieka. Trzeci trop prowadzi do publiczności i oznacza, ni mniej ni więcej, „Kim jest widz?”. Niemym świadkiem,